

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
W Łwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 48 Mk., na prowincję 48 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z pensyjną poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (łwowskie) za 1 wiersz wiersz, 1 Mk. „Nadesłano” i „Nekrologia” za wiersz wiersz 3 Mk. Komunikaty i reklamy po krajach za wiersz wiersz 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na przedzie 50%, drzewce. Samiotelefony (pocztowokable) zwykłe 120 Mk. za wiersz wiersz, nekrologi i nadesłane 6 Mk. Komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Sykoruska 1. 21.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki.

NARŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Spadek cen tylko nie u nas.

Wolność paskowania świętością.

Szalona drożyzna wszystkich artykułów dochodzi w Polsce do tak potwornych rozmiarów, że zawrotu głowy się dostaje, gdy się choć pobieżnie śledzi ten zawrotny, szalency taniec. Ludzie głupi, goniący za łatwym zyskiem i nieuczciwi widzą przyczyny tego stanu w wysokich zarobkach robotniczych i rosnących płacach urzędniczych. Ci nie chcą zrozumieć, że przyczyna tego rozpaczliwego stanu rzeczy tkwi w drożyznie środków spożywczych, w nieustaleniu stosunków politycznych z powodu wojny i w konieczności sprowadzania wszystkiego z zagranicy z powodu małej produkcji w kraju. Jedną z przyczyn tego katastrofalnego stanu rzeczy zdecydował się obecnie uchwycić rząd i przez wprowadzenie sekwestru na wszystkie ziemniaki wpłynąć na obniżenie kosztów spożycia. Przez sekwestr rząd może oznaczyć ceny zboża i sprawiedliwy rozdział artykułów spożywczych i pohamować orgię paskarską, jakiej biernym świadkiem jest bezbronne społeczeństwo. Sprawa planu gospodarczego na rok bieżący, a więc i sekwestru przychodzi na porządek dzienny obrad sejmku, onegdaj decydowała o nim sejmowa komisja aprowizacyjna. I zdecydowała na korzyść wolności paskowania... Przeciw sekwestrowi oświadczyło się 14 głosów chłopskich (ludowcy) i narodowej demokracji, za sekwestrem głosowało 13 posłów. Jak nikłe są argumenta zwolenników wolnego paska zbożowego świadczy to, że chłopci poznawscy, którzy „jęczą” pod sekwestrem oświadczyli się za nim, bo widzą, że to jest jedynie właściwy system gospodarczy i uczciwemu rolnikowi nie przynosi szkody. Ale u nas zapanowało już tak dafeko posunięte rozwyrzenie, a w demagogii chłopomańskiej idzie się tak daleko, że każdy rozumny argument pada w próżnię, a podstawą polityczną i gospodarczą wielu bardzo „patriotycznych” stronnictw jest granie na najniższych instynktach swoich zwolenników, aby wśród nich nie utracić wpływów. Zastanawia rola narodowej demokracji, która cały swój wpływ polityczny zawdzięcza głoszącym dziś urzędnikom. Endecya chce obecnie przerzucić ciężar swej polityki na wsi, bo widocznie przyszła do przekonania, że kto chce w Polsce rządzić, ten musi zdobyć chłopca, który stanowi 80 proc. ludności. I swą chłopomańską politykę zaczęło od obrony paskarstwa chłopskiego. Z całego świata sygnalizują już zniżkę cen wszystkich niemal artykułów, tak spożywczych jak i innych, u nas nawet zastoju niema w ustawicznym pochodzie w górę, do czego niemało przyczynia się rząd przez podnoszenie różnych opłat do zawrotnej wysokości. O niepojęcie wysokich cenach słyszymy od przyjezdnych z Rosji, a my za wyraźną wolą sejmku wprowadzamy „bolszewię gospodarczą” u siebie. Niech żyje wolność paskowania! Paskarzom pomniki zamiast szubienic budować będziemy!!

Zwycięskie kontrataki polskie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 3 czerwca 1920.
Na froncie między Dźwiną, a jeziorem Bielik toczą się zawzięte i wszędzile pomysłne dla nas walki. Wojska nasze zdobyły tam szereg miejscowości. Na południe od Bobrujska w rejonie Lubacza próby nieprzyjaciela sforsowania Beresyny zostały udaremnione. Na południe od Kijowa, grupa wojsk naszych, która zajęła Ryzszezewo, rozwijając swoje powodzenie rozbiła oddziały nieprzyjacielskie i zajęła stację Olszanin biorąc kilkudziesięciu jeńców, kilka karabinów maszynowych i znaczny tabor kolejowy. Na przyczółku mostowym Kijowa piechota nasza zajęła brawurowym atakiem Kierbuchowo biorąc jeńców i zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

W rejonie Pogrobyszcz jazda nieprzyjacielska zaatakowała naszą kolumnę taborową. Obsługa taboru nie tylko atak ten odparła, ale przeszedłszy do kontrataku zdobyła 2 karabiny maszynowe i kilkanaście koni. Oddział wojsk ukraińskich w energicznej kontrakcji wyparł nieprzyjaciela ze wsi Worbki i Kietrosy. W ostatnich walkach kawaleryjskich poległ śmiercią bohaterską porucznik Henryk Plater w 1 p. ul. i podpor. Zaborski w 17 p. ul.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen. KULIŃSKI, gen. ppor.

Warszawa nie jest zagrożona!

WARSZAWA, 3 czerwca (tel. wł.). Pisma wiedeńskie i niektóre francuskie przynoszą sensacyjną wiadomość, że z powodu minionej już ofensywy bolszewickiej na północno-wschodnim

froncie Warszawa nie jest zagrożona (!). Z tego widać jak szalone w wyobraźni ludzkiej czynił postępy i... nazywa przy znanej jeszcze igno rancji geograficznej.

Próby zamachu stanu w Austrii.

KRAKÓW, 3 czerwca (tel. wł.). Z Wiednia donoszą, że rząd austriacki otrzymał wiadomości o organizowaniu się na Węgrzech oddziałów kontrrewolucyjnych, złożonych z byłych oficerów austriackich dla wywołania w Austrii przewrotu. Te oddziały za wiedzą i z pomocą

finansową rządu węgierskiego gromadzą się nad wschodnią granicą Austrii. Kilku emisariuszy tego spisku aresztowano już na terytorium Austrii. Kanclerz austriacki dr. Renner zwrócił się z energicznym przedstawieniem do rządu węgierskiego

Nieszczęśliwi wierzycciele.

LYON, 3 czerwca (Pat.). Dnia 10 b. m. ma się odbyć konferencja różnych komitetów narodowych, które się zawiązały celem wydobycia z Rosji swoich wierzytelności. Komitety angielski, belgijski, duński, hiszpański, holenderski, norweski i szwedzki wysłali im swoich delegatów.

Wysokie podatki francuskie.

LYON, 3 czerwca (Pat.). Senat francuski uchwalił nałożyć na teatry, kabarety, koncerty symfoniczne i t. d. opłaty do 60 proc. od dochodów brutto, a nadto na wszystkie inne podobne przedsiębiorstwa opłaty od 10 do 15 proc. od dochodów brutto stosownie do wysokości dochodów.

Persya przeciw bolszewikom.

LYON, 3 czerwca (Pat.). Książę Iruzi, perski minister spraw zagranicznych bawi w Londynie. Przesłał on list do sekretaryatu Ligi Narodów, w którym prosi o protekcję Ligi przeciw agresywności bolszewickiej.

Francya przeciw polityce angielskiej.

WIEDEN, 3 czerwca. (Pat.) Rad. BK. Wedle „Vossische Zeitung” z Kopenhagi rząd francuski zaprotestował wczoraj przeciw rokowaniu pomiędzy L. Georgem a Krassinem. Francuski ambasador Cambon przedstawił oficjalnie angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych poważne niebezpieczeństwo z powodu zbliżenia się Anglii do Rosji. Oświadczył, że Francya nie tylko nie pochwała angielskiej polityki w tym kierunku, lecz przeciwnie, polityka ta daje się Francji bardzo przykro odczuwać.

Zagranica wykupuje przemysł niemiecki.

NAUEN, 3 czerwca (Pat.). Berlińska prasa handlowa zwraca uwagę na wykupowania akcji niemieckiego przemysłu górniczego, które zagrożą zalaniem obcymi kapitałami.

O politykę polskiego socjalizmu.

Namietną dyskusję prowadzili delegaci naszej partii na ostatnim kongresie nad taktyką w obecnej trudnej sytuacji politycznej, ale niemal bez dyskusji, jednomyślnie; uchwalono jedno z podstawowych zagadnień, postawione przed socjalizmem polskim, mianowicie; że mamy dążyć do utrwalenia państwowej niepodległości. Podobnie jak w okresie politycznej niewoli robotnik z P. P. S. był pionierem niemal jedynym w walce o wolność, dziś nie chce zmarować owoców tej długoletniej i krwawej walki, dziś staje na szaniec zdobytej wolności, aby jej z całych sił bronić, a tam gdzie tej wolności jeszcze nie uzyskał (tereny plebiscytowe) stoi w pierwszych walczących szeregach.

Ale w dążeniu do zrealizowania tego niezmiernie ważnego postulatu, tak dla robotnika polskiego i co jest równoznaczne dla polskiego socjalizmu, napotykaemy na olbrzymie przeszkody i to z tej strony, z której raczej pomocy i sympatii oczekiwać powinniśmy.

Oto socjalizm niemal całego świata przeciw imperializmowi polskiemu, przeciw reakcyjnej Polsce, a pośrednio także przeciw dążeniom polskiego socjalistycznego robotnika występuje.

Polska nie jest republiką socjalistyczną, w Polsce reakcja, korzystająca z przeciagającej się wojny, czyni wszystko; aby utrwalić swoje panowanie. Niestety organizacja proletariatu polskiego nie wykazała dotąd tyle siły, aby ująć ster nawy państwowej w swoje ręce. A gdy u nas rozpieiera się reakcja, sąsiadujące z nami państwa są przez socjalistów rządzone, a conajmniej udział ich w rządzie ma decydujące znaczenie.

Od wschodu jest Rosja bolszewicka, która z pomocą carskich generałów chce restytuować dawną potęgę rosyjską, przez objęcie pod swe opiekunictwo skrzydła Ukrainy, Białorusi itd. A od zachodu Niemcy rządzone przez socjalistów Scheidtmanna i Eberta, którzy wprowadzili wiedzę; że na Górnym Śląsku mieszkają w ogromnej większości robotnicy polscy, a tylko kapitał jest niemiecki, używają jednak wszystkich środków;

aby uniemożliwić przyłączenie tego kraju do Polski, bo nieprzebrane bogactwa tego kraju chcieliby zatrzymać dla siebie. Podobnie ma się sprawa z Czechami. Tam w rządzie mają większość socjaliści, ale mimo to na Śląsku Cieszyńskim dzieją się bestyalskie orgie, aby górnik polski nie mógł w plebiscycie oświadczyć się za Polską. A w świecie socjalistycznym na zachodzie nie podniósł się dotąd jeden głos protestu przeciwko katordze, w jakiej znalazła się z powodu plebiscytu polska ludność tych krajów.

Przypominamy, że w czasie wojny światowej organ austriacko-niemieckich socjalistów „Arbeiterzeitung” wystąpił gwałtownie przeciw odłączeniu Galicji od Austrii z przyczyn gospodarczych.

Z tych przykładów widzimy, że ideały socjalizmu nie są jedynymi drogowskazami w polityce socjalistów. Tak socjalistom czeskim, jak i niemieckim, narówni z największymi szowinistami tych narodów, podobnie jak i bolszewickiej Rosji chodzi o utrwalenie gospodarczych podstaw swoich państw, choćby się to miało stać po trupiej ludności zamieszkującej potrzebny im teren.

Jesteśmy gorącymi przeciwnikami przedłużania wojny na wschodzie, skoro tylko jest możliwość utrwalenia granic państwowych z tej strony, ale gdyby nawet dziś socjaliści rządzą w Polsce polityka ich w sprawie plebiscytów byłaby daleko energiczniejszą od dzisiejszych rządów.

Jak widzimy socjalizm, a nawet bolszewizm innych narodów po huraganie wojny czyni wszystko, posuwa się nawet do jaskrawej niesprawiedliwości, aby niezależny byt swego państwa utrwalić.

Dobrze i słusznie uczynił nasz Kongres partyjny, że konieczność zabezpieczenia niepodległości postawił na naczelnym miejscu swego programu. A wolni od najazdów, zbudujemy socjalistyczną republikę, walkę z rodzimą reakcją przeprowadzimy z całą bezwzględnością własnymi siłami.

—•••—

Nietykalność pamiątek rosyjskich w Warszawie.

Większość sejmowa i rząd oświadczyli się za utrzymaniem soboru rosyjskiego na najwspanialszym placu w Warszawie.

Prasa warszawska występuje przeciw uchwale Sejmu.

„Robotnik” pisze o dyskusji poświęconej soborowi na Saskim placu że prawica nie mając argumentów rzeczowych, które przemawiałyby za pozostawieniem soboru na Saskim placu powołała się na autorytet ministra wojny, ministra oświecenia i wyznań religijnych i kardynała Kakowskiego. W głosowaniu imieniem uchwalono pozostawienie soboru, a zburzenie tylko dzwonnicy, większość składała się z Endecyi, Skulszczan i klubu mieszczkańskiego. Ten ostatni jako konsekwentny zwolennik pozostawienia alkoholu i bicia dzieci głosował także za pozostawieniem soboru. Większość sejmu okazała się zwolenniczką dzieła najazdu pomnika hańby i niewoli.

„Naród” pisze w tej sprawie co następuje: stu dwudziestu posłów głosowało za utrzymaniem symbolu cara i prawosławia w Polsce — soboru na Placu Saskim. Nie tylko głosowano, ale jakież płomienne gorące padały słowa, ktoś z boku obserwujący mógł by pomyśleć, że rzecz idzie o... naprawę kopca Kościuszki. A najpłomiennie, najpiękniej, rzecz zrozumiała, mówił ks. Maciejewicz. Mimowoli nasuwa się namomnienie z warszawskiej Rady miejskiej z 1916 r. Chodziło o przemianowanie ulicy Berga na ulicę Traugutta. Zdzisław ks. Lubomirski wzburzony wybiegł do kularów i oświadczył: „o ile zapadnie ta uchwała to ja składam prezydenturę miasta.

„Kuryer Polski” pisze: sejm suwerenny pracuje usilnie nad tem, by stracić te resztki popularności, jakie mu jeszcze inercyjnie pozostały. Wczorajsze głosowanie nad sprawą zburzenia soboru dowiodło, że większość zgromadzenia, obradującego przy ul. Wiejskiej, niewiele ma wspólnego z narodem i jego opinią. Redakcja „Dziennika sejmowego”, kierując się względami oportunistycznymi, nie podała nazwisk posłów, składających się na większość, która głosowała przeciw zburzeniu soboru, dlatego i my będziemy mogli przekazać potomności te opromienione herostratową sławą nazwiska dopiero później. Powinny one być wyryte złotymi literami na frontonie soboru z nazwiskiem p. ministra Kędziora naczele: z wieku mu i urzędu ten „zaszczyt” należy.

„Kuryer Poranny” podaje listę posłów, którzy głosowali za natychmiastowym zburzeniem soboru na placu Saskim: Anusz, Bagński, Bigoński, Błyskasz, Boruń, Bijak, Izidor Brejski, Brejski, Bresiński, Chadzyński, ks. Chrzanowski, Chudy, Diamand, Dobrowolski, Dreszer, Durczak, Dymowski, Dziubańska, Erdman, Festerkiewicz, Fichna, Fijałkowski, Frąckowski, Gajewski, Gałka, Gęborek, Gdyk, Harasz, Hausner, Józwik, Jurkiewicz, Kamiński, Kowalczyk, Kowalikowski, Ketniz, Kosmowska, Kramarczuk, Kułakowski, Kwiecień, Lisiecki, Łaboda, Łaneczek, Moraczewski, Michalak Walenty, Michalak St., Miedziński, Misiółek, Nader, Napiórkowski, Niedbalski, Niewinowski, Nurek, Ostachowski, Paionka, Paczost, Penkala, Przybycień. Rajca, Rauch, Rejdych, Smoła, Smulikowski, Stesłowicz, Strzębalski, Świniarski, Tatarczak, Walczuk, Wasilewski, Waszkiewicz, Wachliński, Witos, Wojtaszek, Zamara. Trzeba będzie podać w dniach najbliższych także nazwiska tych posłów, którzy się oświadczyli za utrzymaniem pomnika hańby na Placu Saskim.

Czy pojedzie msya do Palestyny?

Jak wiadomo niedawno miały miejsce rozruchy i progromy przeciwżydowskie w Palestynie dokonane przez Arabów, którzy stanowią większość ludności w tym kraju. W związku z tymi rozruchami został przez władze angielskie aresztowany znany syonista Włodz. Zaboński i skazany przez sąd angielski na 15 lat więzienia.

Wyrok ten wywołał oburzenie w kołach syonistycznych. Zarzucają one miejscowym władzom angielskim wrogi stosunek do Żydów i popieranie Arabów, oraz tolerowanie pogromów. Znany syonista Józef Cowen powiada, że władze angielskie podczas rozruchów nie spełniły swego obowiązku Liczba zabitych Żydów dochodzi do 188-ciu podczas gdy jest tylko nieznaczna liczba rannych Arabów. Oprócz Zabońskiego, 19-tu Żydów skazano na 3 lata więzienia, z Arabów zaś skazano tylko 2-ech na 2 lata.

Cowen nie wierzy, żeby Zaboński popełnił jakie przestępstwo; przypuszcza, że on, jako naczelnik młjicy żydowskiej, odmówił tylko wydania broni.

Zaboński podczas wojny zorganizował legion żydowski przy wojsku angielskim. Otrzymał za to stopień porucznika. Po demobilizacji tego legionu osiadł w Palestynie jako dziennikarz.

Zdaje nam się, że wobec tych faktów, że syonisci powinni zwrócić się do Rządu polskiego z propozycją wysłania misji do Palestyny dla zbadania tego typowego pogromu.

Depesze.

Czeska agitacja na Spiszu i Orawie.

NOWYTARG, 3 czerwca (Pat.). Pozostali na Spiszu i Orawie żandarmi nietylko się nie usunęli ale przeciwnie powiększają swą liczbę w niektórych okolicach. Należą oni do bojówek, które niepokoją ludność polską i napadają nawet na bezbronne kobiety. Czescy agitatorzy straszą ludność, że kto będzie głosował za Polakami, ten straci majątek i ziemię. Za polskimi działaczami jeżdżą stale automobile obsadzone żandarmami tak, że po wsiach Polacy boją się rozmawiać z członkami narodowych polskich komitetów.

Niedawno na granicy morawskiej postrzelono w nogę polskiego żołnierza, pełniącego służbę wartowniczą na polskiej stronie. Na tej samej granicy urządzają żandarmi rewizję ludności, która przybywa do Polski po towary, a to samo powtarza się także w Suchejhorze. Na posterunku żandarmeryi w Jabłownicy znajdują się żandarmi czescy, którzy na każdy polski wiec przybywają w przebraniach cywilnych i napadają na zwolenników Polski.

W Piekelniku urządzili Czesi nocną strzelaninę, poczem raportowali podkomisji o zamachu ze strony Polaków. W Trzcianie aresztowano bezprawnie oficera słowackiego pod pozorem dezercyi i wywieziono go na Słowaczczyznę. Wszystkie zażalenia z polskiej strony przedkładane podkomisji nie odniosły dotąd żadnego skutku. Bezkarność czeska rośnie z dnia na dzień a mimo to podkomisya ośmiela się czynić Polakom zarzuty z powodu złego traktowania Czechów.

Straszny stan zdrowia w Petersburgu.

WIEDEN, 3 czerwca (Pat.). Z Helsingforsu donoszą, że generalny pełnomocnik Czerwonego Krzyża prof. Caidler zwrócił się do związków Czerwonego Krzyża wszystkich krajów z prośbą o wysłanie do Petersburga międzynarodowych sanitaryuszy oraz środków technicznych. Stan bowiem Petersburga jest straszny.

Litwa nie zawarła układu przeciw Polsce!

LONDYN, 3 czerw. (Pat.) B. Reutera podaje ze źródeł litewskich, że zaprzeczono wiadomości, jakoby Litwa zawarła z Rosją sowiecką układ przeciwko Polsce.

Podpisujcie Polska Pożyczkę Państw.!

Gwałty czeskie w szkołach T. S. L. i Macierzy szkolnej na Śląsku Cieszy.

Dwie polskie instytucje oświatowe, T. S. L. i Macierz szkolna cieszyńska, prowadzą na wspólny rachunek 4 zakłady szkolne: Gimnazjum realne w Orłowej, szkołę wydziałową w Polskiej Ostrawie, szkołę 6-klasową i ochronkę w Radwanicach i szkołę 4-klasową i Ochronkę w Hermanicach. Wszystkie te szkoły padły ofiarą gwałtów czeskich.

Czesi już od stycznia 1919 roku usiłowali podciąć byt tych zakładów. Wtedy aresztowali oni dyrektora gimnazjum p. Kazimierza Piątkowskiego, wytoczyli procesy kier. szkoły w Radwanicach, p. Stefani Walęskiej i naucz. Flor. Wyrwiczównę, a ciągłymi rewizjami utrudniali naukę. Dzieci polskie niejednokrotnie do krwi bito. Środki te jednak nie odniosły żadnego skutku, — przeciwnie, przy wpisach szkolnych we wrześniu podniosła się frekwencja w tych szkołach przedbiegając o 50 proc. Odtąd szkoły te nie znały ni dnia spokoju.

Gimnazjum w Orłowej i bursa polska miały dotąd ponad 30 rewizji. Przed paru miesiącami pobito i poranjono dotkliwie kierownika zakładu p. Piotra Feliksa, jego żonę i profesora Józefa Hajdukiewicza. Do budynku zwieziono graty rodzin czeskich i zapelniono nimi kilka sal. Wreszcie przed dwoma tygodniami aresztowano znowu kierownika zakładu p. Feliksa i profesora Robaka, a internowano żony dyrektora Piątkowskiego i p. Feliksową. Pozostają one dotąd w ręku Czechów w Morawskiej Ostrawie, przyczem pp. Feliks i Robak dotkliwie zostali pobici i poranjoni.

Zbiory Zakładu zostały zniszczone. Wśród nich była bardzo cenna biblioteka Józefa Ignacego Kraszewskiego. Całe grono profesorskie zostało rozpedzone przez wyrzucenie z mieszkań i nakaz wyjazdu.

W Radwanicach bandy czeskie wyrzuciły zrazu tylko kierowniczkę p. Malowską i naucz. Wyrwiczównę oraz, wpadwszy do szkoły rozpedziły dzieci. Gdy po tygodniu wypędzone powróciły, bandy powtórnie je usunęły. Kierownictwo szkoły objął nauczyciel Sołhaj. Ale i tego wraz z żoną nauczycielką w dniu 9. maja bandy czeskie wyrzuciły, a szkołę zajęły na potrzeby czeskie.

W Hermanicach bandy czeskie rozpedziły zarówno ludność polską, jak i dzieci i grono nauczycielskie. Kierowniczka ochronki p. Wojtasiewiczówna, przeniosła się wraz z wypędzoną ludnością do baraków w Cieszynie i tam objęła nadzór nad dziećmi.

W Polskiej Ostrawie aresztowano dnia 11. maja kierownika szkoły p. Zarzyckiego. Po 12 godzinach wypuszczono go, polecając opróżnić mieszkanie z mebli i rodziny w ciągu godziny i opuścić na zawsze Polską Ostrawę. Drugiego dnia napad band czeskich powtórzył się, mieszkanie p. Zarzyckiego zajął sekretarz gminy, czech Bogusz, a p. Zarzycki z rodziną uciekł na samochodzie dostarczonym przez Komisję międzynarodową do Cieszyna. Wypędzono też nauczycielkę p. Dankowską. Szkoła funkcjonuje dalej, uczą pozostałe nauczycielki.

Z dalszych doniesień wynika, że operujące bandy czeskie razem z żandarmeryą czeską wyrzuciły z Radwanic stróża polskiej szkoły, Kac-

pra Parucha, z Hermanic; z Orłowej katechetę gimnazjum ks. Jerzego Juraszka.

W Radwanicach z kilku tysięcy polskiej ludności (dzieci w polskiej szkole było ponad 300) pozostawiono podobno w spokoju już tylko 5 rodzin. W Hermanicach zapowiedzieli Czesi, iż pojąną kości tym, którzy poszli dziećmi do polskiej szkoły, gdyby poraz trzeci wrócili nauczycielstwu. Obecnie zabrali się Czesi do szkoły wydziałowej T. S. L. w Morawskiej Ostrawie, a więc już poza terenem plebiscytowym. Zajęli oni szereg sal szkolnych w Domu polskim, a dyrektorowi Józefowi Woynarowskiemu, zajmującemu prywatne mieszkanie na mieście od lat 15, poiecono mieszkanie opuścić zostawiając meble, mieszkanie to oddano renegatowi Jezowi.

W takich warunkach znajduje się w 20. wieku ludność polska — tak Czesi niszczą polskie szkolnictwo!

A co świat kulturalny na to?

Przed nowym zamachem stanu w Niemczech.

WIEN, 3 czerwca (Pat.) Bk. z Berlina, Berl. Tageblatt podaje, że od przedwczoraj koncentrują się około Erkner i Tamschleuse resztki kilku wolnych korpusów. W Poczdamie mają się podobno gromadzić wojska ławarskie. Ks. Wilhelm August Hohenzollern ma odgrywać w tem przedsięwzięciu szczególniejszą rolę. W niedzielę ma

się rozpocząć akcja. Wszyscy pacyfisci i znane osobistości z partii lewicowych mają być uwiecznieni; Aby utrzymać w spokoju robotników, ma być im dostarczone środki żywności w obfitości. Ma być także dokonany szereg pogromów.

Francya przeciw spekulacyom wojennym.

LYON, 3 czerwca (Pat.) Izba francuska wybrała komisję złożoną z 45 członków mającą na celu zbadanie zysków i spekulacji wszelkiego rodzaju

ju jakie powstały w czasie wojny. Komisja otrzymała potrzebne upoważnienia do występowania przeciw znanym spekulantom.

Demonstracje przeciwaustryackie w Budapeszte.

WIEN, 3 czerwca. (Pat.) BK. z Budapesztu. Dziś popołudniu odbyła się demonstracja przed gmachem austriackiego poselstwa. Wołano: precz z Czechami, precz z Austrią. W poselstwie austriackim wybito okna. Policja aresztowała szereg osób.

Strejk urzędników bankowych w Berlinie.

WIEN, 3 czerwca. (Pat.) BK. z Berlina. Urzędnicy bankowi postanowili rozpocząć strejk generalny.

Sejm Rzeszy niemieckiej.

NAUEN, 3 czerwca (Pat.) Sejm Rzeszy zbierze się w połowie czerwca, aby wybrać przedstawicieli rządu niemieckiego na konferencję w w Spaa.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

I gdyby mi był kto powiedział, że nadejście taki wieczór jak dzisiaj, byłabym słuchała tak, jak się słucha bajek dziecińczych. Teraz mam wrażenie, że oddycham tak głęboko, tak głęboko... Palce dziewczyny zaciskały się koło jego dłoni urywanych, nerwowymi skurczami. Głowa puklem miękkich włosów wspierała się o policzek. Przed zachwycionym wzrokiem rysowały się kontury kolan, opiętych sukienką, z pod rąbka której rezolutnie wychylały się trzewiki, z wytworną pieśczęcią obejmujące nogi. Nie widział teraz linii jej twarzy lecz wyobrażał sobie, że są uduchowione idealną pięknoscia.

— Nie... ty nie byłaś niedobra. I nie myliłaś się, sądząc, że cię krzywdzą. To ja nie pojmuję, jaki dobry geniusz przyprowadził mnie na twoją drogę, abyś się stała mym szczęściem. Bo ty nie wiesz o tym... lecz ty jesteś szczęściem, Reniu... — Ja jestem szczęściem? — spytała z niewinnym zdziwieniem radości.

— Tym lepiej, że nie wiesz o tym. Kochać ciebie... to znaczy patrzeć, jak przechadzasz się po pokoju, jak klaszczesz w ręce z uciechy, jak mówisz z uśmiechem w oczach i na wargach,

41 jak jesz, czytasz, siedzisz zamyślona. Sama myśl o tym tam... daleko będzie moją radością... będę się czuł tak szczęśliwy, jakbym był przy tobie, wiedząc nie to, że czekasz na mnie lecz że żyjesz w tym otoczeniu, które moim było.

Zwolna, z ostrożną delikatnością jak skarb najkosztowniejszy podniósł jej bielejącą przez mrok rękę i ją przytulał do ust każdy palec z osobna. I z najgłębszym przekonaniem wierzył w tych minutach, że zaprzedałby duszę swoją i odstąpił wieczność, gdyby tą ceną trzeba było okupić prawo do trzymania przy ustach tej cichej, cichej ręki dziewczęcej.

— Jaki ciepły wieczór — wyszeptala zamiast wszystkiego innego, co powiedziec chciała.

— Nasz wieczór. Nie miałem nigdy nic marzycielskiego w sobie ale dzisiaj czuję, jakby balsam, rozlany w powietrzu. Widzisz te oświecone okna kamienic? Wszędzie osobny, zamknięty krąg życia... wszędzie tam radują się i kłopotają ludzie... A te gwiazdy, z których każda jest ogromnym światem... a dla mnie znaczy tyle, co to światelko za szybami... bo tam nigdzie indziej niema ciebie. Pojmujesz teraz, jak wielki jest świat człowieka? Tylko tak daleki, jak daleko sięga jego tęsknota. I nie wstydzi się tego, że nie mam złudnych, wielkich celów, bo jestem szczęśliwy... a tylko szczęście jest prawdą.

Powiedziała z przekorą:

— To niedobrze dla mnie, bo gdy się odczarujesz, będzie ci za ciasno w tym świecie. Malenki to światek, który ja stanowią.

— Niechże za nim będzie nawet nieskończoność

ność wieczności! cóż stąd, kiedy ona jest próżnią? I ludzie wybiegają w tę próżnię, okłamując się, że szukają wieczności, podczas kiedy szukają tylko swojego punktu zaczepienia. Tak, duszo...

Słuchała w skupieniu, przejęta ważnością tej roli, jaką on jej przeznaczał. Malenkie jej serce stało się płomykiem, który gorzał niby lampa czarodziejska. Jakże dobrze, jakże wygodnie iść z takim światelkiem przez szary, szary świat...

Rozchylone nieświadomym półuśmiechem usta dziewczyny nie pragnęły w tej chwili niczego. W marzących oczach, które obróciła ku niemu, tuliła się ufność siostrzana.

— Odjedziesz i zostawisz mnie samą. Będę błąkała się po tych pokojach i bała się o ciebie. Będę teraz i ja, jak tysiące, tysiące innych, liczyła ze strachem godziny tej przekłetej wojny.

— Przekłetej wojny... O, gdybyś wiedziała, jak jej nienawidzimy my, co jej służyć musimy!... Lecz zaciskamy zęby i czekamy ze straszną tęsknotą, kiedy krzywda człowiecza przebierze miarę, przeleje się poza brzegi. A wtedy...

— O czym mówisz?

— O blizkim końcu. O tym, że nie mogą tak dłużej męczyć się miliony. Że się upomnieć muszą o swe prawo do człowieczeństwa, o prawo do życia i szczęścia.

Mówił to z głębi wzruszonej duszy, bo nagle uprzytomniła mu się godzina blizkiej rozłąki.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 4. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 5-ty „Ponad śnieg”, dramat w 3 akt. St. Żeromskiego w niezmięnionej obsadzie.

W sobotę 5. czerwca o godz. 7 wieczór „Carmen”, opera Bizet’a z pp. Green, Łowczyńskim, Marynowiczówną, Lipowską, Ostrowską, Okońskim, Sieroszewskim, Jeleńskim i Niedzielskim.

W niedzielę 6. czerwca o godz. 3-ciej po południu po raz 15-ty „Asystent”, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapoiskiej.

W niedzielę 6. czerwca o godz. 7 wieczór „Lizystrata”, operetka w 3 aktach P. Linckiego.

W poniedziałek 7. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 6-ty „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego w niezmięnionej obsadzie.

We wtorek 8. czerwca o godz. 7 wieczór „Carmen”, opera Bizet’a.

We środę 9. czerwca o godz. 7 wieczór po raz pierwszy „Książę Kazimierz”, operetka w 3 aktach Ziehrera z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Łozińską, Kuligowskim, Miłoszą, Folańskim i Justianem.

We czwartek 10. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 7-ty „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego w niezmięnionej obsadzie.

W piątek 11. czerwca po raz 2-gi „Książę Kazimierz”, operetka w 3 aktach Ziehrera w niezmięnionej obsadzie.

Kinoteatr „Fatamorgana”, pl. Maryacki 10. wyświetla obecnie wspaniałą dramaturgię w 5 aktach p. t. „Wśród fantastycznych indyjskich szczepów Azji”. Niezwykle przygody podróżników na dworze królowej z Travancore.

REPERTUAR „CHOCHLIKA” w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz aktorem” farsa, „Keinerzy” sketch, oraz solo nowo-angażowanych sił. — Początek koncertu o godz. 5:30, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

REPERTUAR TEATRU LITERACKO-ARTYST.

„CZWORKA” w sali „Casina de Paris”.

Od poniedziałku 31-go maja do niedzieli 6-go czerwca o godz. 7:30 wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnne występy: Jerzy Boroński, recytacje i Ruun Saofety, tańce klasyczne — Anda Kitschman i Marek Winheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki fryzyczne. „Dramat kinematograficzny”, sketch śpiewny w wykonaniu Andy Kitschmann i Marka Windheima. — „W łaźni” sketch w 1 akcie Konrada Toma z Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach. — Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór przy kasie teatralnej.

W poniedziałek 7. czerwca premiera programu XXV.

OD WYDAWNICTWA. Z dniem dzisiejszym podwyższamy cenę egzemplarza „Dziennika Ludowego” na 2 marki.

Czynimy to z nieodzownej konieczności. Zwracamy się przeto do Czytelników z prośbą, aby uwzględnili ciężkie warunki wydawnicze, a gdy sygnalizowany spadek cen dotrze nareszcie i do Polski będziemy pierwsi, którzy obniżą cenę pisma.

Przy tej sposobności zwracamy się przede wszystkim do zorganizowania robotników, dla których pismo nasze jest niepoślednią bronią, aby rozwinięły energiczną agitację, dla pozyskania nowych czytelników.

Każdy zorganizowany robotnik powinien też być udziałowcem naszego Towarzystwa Wydawniczego, przeto zyska materialnie; bo zapłać premię 30 mk. mies. zamiast 40 mk.; stanie się współwłaścicielem pisma i pomoże do rozwinięcia naszej działalności wydawniczej.

NA DOCHÓD BUDOWY POMNIKA „KAPLICA ORŁA” we Lwowie, odbędzie się zbiórka publiczna dn. 6 czerwca w niedzielę — puszkę wydawać się będzie w sobotę od 4—7 w Gal. Kasie Oszczęd. W południe koncert muzyki wojskowej i korsokwiatowe na ulicy Akademickiej — podczas koncertu bufet w zarządzie pań z komitetu.

W razie deszczu zamiast korsa odbędzie się podwieczorek w kasynie wojsk.

WALNE ZGROMADZENIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO POLEK (Liga Kobiet) i gospody dla żołnierzy odbędzie się dn. 5-go czerwca o godz. 5-tej popołudniu w lokalu własnym pl. Akademicki 1. I p. na które zarząd zaprasza wszystkie członkinie. W razie braku kompletu o godz. 7-tej zgromadzenie rozpocznie prawomocne obrady.

UNIwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza urządza w niedzielę o godz. 10:30 przed południem wycieczkę naukową do miejskiego muzeum przemysłowego. Punkt zborny przed gmachem muzeum od ul. Hetmańskiej o godz. 10:15 punktualnie.

OGÓLNY WIEC STUDENTEK odbędzie się w piątek, dn. 4. czerwca o godz. 6:30 w Domu Akademickim (Łozińskiego 1. 7). Na porządku dziennym: sprawa akcyi plebiscytowej. Uchwały zapadłe na wiecu obowiązują wszystkie koleżanki. — Koło Studentek.

KONSUMY DYREKCYI KOLEJOWEJ A... LICYTACYE. Każdy z wydziałów Dyrekcji kolejowej posiada swój odrębny konsum, a nadto istnieje „Centrala” tych konsumów, zarządzana przez Wydział VII, która zaopatruje pojedyncze konsumy wydziałów w rozmaite artykuły. Jeżeli na stacyi przeprowadza się sprzedaż licytacyjną niepodjętych przesyłek, to dzięki opiece wydziału dla spraw handlowych niektóre artykuły usuwa się z publicznej sprzedaży i przydziela się je swej Centrali, naturalnie za odpowiednią zapłatą. Cóż, kiedy znacznej części tych artykułów licytacyjnych nie otrzymują wszyscy konsumenci, tylko pewna właścicielka „famijka”? I tak z licytacji otrzymała „Centrala” niedawno naczynia kuchenne, papier listowy itd., ale ogół pracowników Dyrekcji nie został nawet powiadomiony o tam, że takie rzeczy się sprzedaje, a skorzystał — zdaje się — sam „swoi”. Było takich artykułów więcej. Możeby „Centrala” poza „swoimi” zechciała także pamiętać o „profanum vulgus”.

ZWYCIĘSKI STRAJK KONSUMENTÓW. Jak już pisaliśmy, ceny wszystkich towarów spadły i zniżają się z dn. na dzień na zachodzie Europy i w Ameryce. Głównie powodem tego jest masowy strajk konsumentów i nawet eleganów i elegantów w Paryżu i w Londynie. Skutki bojkotu nie dały na siebie długo czekać, bo niektóre fabryki obawiając się wstrząsów fabrykacji dla braku zamówień. Dziś odbywa się masowa ucieczka od towarów, których nikt nie kupuje. Ostatnio i w Łodzi fabrykanci zniżyli cenę materii od 15 do 35 procent. W Krakowie ceny wiktuałów, owoców i jarzyn znacznie spadły w cenie. We Lwowie jednak nie się nie zmienia na lepsze. Należy przeto, by publiczność bodaj z tydzień bojkotowała naszych pastarzy i robiła jak najmniejsze zakupy, a krach pastarski i u nas nastąpi na pewno. Sądzimy, że i Lwowie nie potrafią równie energicznie i konsekwentnie postąpić, jak Francuzi i Anglitaj.

MYSZ W CHLEBIE. Do redakcyi przyniesiono chleb z niedopieczoną myszą wewnątrz z plewami, szpagatami i t. d. Wstrętny ten okaz dano do spożycia personalowi zajętemu w warsztatach samochodowych przy ul. Na Błonie 1. 3. Zapewne władze wglądną w te nieporządki panujące w piekarni, która wypieka chleb dla tych oddziałów.

NAGRODA ZA WYKRYCIE ZŁODZIEI. W fabryce stolarskiej „Dąb” przy ul. Łyczakowskiej 1 27, nocą nieznanymi sprawcy skradli 5 pasów do maszyn długości 84 met. szerokości od 9 do 15 cent. wartości 80.000 mk. Zarząd fabryki za wykrycie złodzieji i nieuczładowanych pasów ofiarowuje 5.000 mk. nagrody.

ZAROBKI ROBOTNIKÓW A DROŻYZNA ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH. Dziwią się niektórzy ludzie ze sfer inteligentnych i narzekają na „wygórowane” płace robotników i na dość często wybuchające u nas strejki. Mielśmy niedawno strejk towarzyszy i towarzyszek krawieckich, później wybuchł strejk pomocników fryzjerskich, dalej strejk towarzyszy szewskich, ostatnio towarzysze, pracujący w zawodzie budowlanym podjęli akcyę cennikową a wszyscy dążyli przeto do poprawy bytu rodzin swoich.

Ale społeczeństwo nie chce uznać tych usiłowań robotników pracujących w różnych zawodach. Im przypisuje się stale wzrastającą drożyznę, odsądza się ich od polskości i zarzuca im brak patriotyzmu, niezrozumienie interesów ogólnopństwowych, ekonomicznych, socjalnych i t. p. Nie widzi się tu właściwych sprawców złego: paskarzy i dorobkiewiczów wojennych, którzy na nędzy najbiedniejszych porobili krociowe majątki. Ci chodzą w gloryi chwały, miast siedzieć w kaźniach więziennych lub skończyć swój żywot pasożytów na szubienicy.

Robotnik, starający się o wyższą płacę za

swoją pracę, to w oczach pracodawców i reszty społeczeństwa nienasycony osobnik, jeśli nie „bolszewik”, któremu wszystko ma.

Zapomina się tu ponownie o tem, że robotnik z zarobku swojego utrzymuje rodzinę, której utrzymanie pożera cały jego zarobek. Nie ma on bowiem żadnych przydziałów, czy deputatów, kupując zaś chleb bez kartki płaci codziennie 50—60 Mp. nie mówiąc o innych artykułach spożywczych. Więc nie narzekać na zarobki robotników, panowie, ale dążyć do zniesienia drożyzny, do zaprzestania paska, do ucłwały i przeprowadzenie sekwestru ziemiopłodów — a „wygórowane” zarobki robotników znikną zupełnie.

KRADZIEŻE. Przez otwarte okno dostał się do wnętrza klasztoru „Notre Dame” przy ul. Chronek 1. 8 Stanisław Kelas, lat 12 i skradł berylizę, wart. 5.000 mk. Inspektor pol. Józków ujęł go jednak wraz z białą. Koledzy jego Stanisław Plekaw i Karol Trzmiel zdołali zbiec.

P. Bernardowi Goldfarbowi skradziono w wozie tramj. K. D. złoty zegarek z platynowym lancuskiem, wart. 14.000 kor.

Z DNIA. Wczoraj przez cały dzień padał deszcz drobny, psując program zabaw naszym wybieczkowcom. Wobec tego i uroczystość Bożego ciała odbyła się nie jak zwykle w Rynku, lecz wewnątrz kościołów. Wczoraj również po nabożeństwie w katedrze, odbyła się tradycyjna intonacja króla kurkowego na Strzelnicy. Został nim na mocy starego dyplomu króla Zygmunta Augusta, Karol Domiczek; właściciel zakładu elektryczno-mechanicznego, który w czasie strzelania poprzedniego poczynawszy od Zielonych Świąt dał najcelniejsze strzały. Marszałkami zostali: Withejski i Antoni Kafira, kupiec. Ci też wraz z P. Gzybem otrzymali premie za największą liczbę celnych strzałów. Wczoraj odbyła się też „Krowka” na Strzelnicy, gdzie przygrywała orkiestra Sokoła IV i skrzypek p. Franc. Bętkowski. Jest to pierwszy podobny tradycyjny obchód od roku 1914, a do ostatniego czasu kura złotego dzierzył prawem prologaty p. Bieniecki właśc. cukierni.

UNIEWAŻNIA SIĘ KSIĄŻKĘ TUROWĄ dla 3-cio tonowego auta systemu „Paocard” Nr. 6253, która to książka w czasie jazdy z dworca czerniowieckiego do warsztatów artylerji Lwów, ul. Janowska 1 27 dnia 25 maja b. r. zaginęła. — Dowództwo Warsztatów Artylerji.

WOJSKOWA POLICYA SAMOCHODOWA. Oznajmia się, iż z dn. 6. czerwca 1920 r. zostaje wprowadzoną wojskową policyą samochodową, której podlegają również samochody prywatne.

Ma ona na celu przestrzeganie porządku w ruchu samochodowego.

Funkcyonaryusze policyi samochodowej mają na lewym ramieniu białą przepaskę z czerwonym napisem „Policya samochodowa D. O. G. Lwów”.

Są oni upoważnieni do zatrzymywania samochodów, a czynią to w dzień przez podniesienie tabliczki okrągłej biało-czerwonej, w nocy zaś latarki o czerwonym świetle, na który to znak każde auto bezwarunkowo musi się zatrzymać.

Posterunki tej policyi mają prawo żądać w celu legitymowania się szoferów i przedłożenia wszelkich poniżej wymienionych dokumentów, który jadący zobowiązany jest mieć przy sobie.

Każde auto cywilne ma być zaopatrzone: w dwie tabliczki z numerami rejestracyjnymi, z których jedna ma się znajdować na chłodnicy, druga zaś z tyłu w miejscu widocznym.

Następnie: w sygnał ostrzegawczy, w nocy zaś w jedno przynajmniej światło przednie.

Przewodzący samochód musi posiadać przy sobie:

Kartę rejestracyjną danego auta i legitymacyę szoferską, które to dokumenty wystawia Dowództwo Wojsk Samochodowych ul. Wałowa 1. 16. III p.

W razie nieprzestrzegania przez samochód przepisów ruchu, lub w razie braku któregokolwiek z dokumentów, ma prawo posterunek policyi samochodowej dane auto aresztować, i odprawić do garażu policyi samochodowej.

Upośledzenie wschodniej Małopolski.

Lwów, 3 czerwca.

W ostatnim czasie ministerstwo aprowizacji dało dla Małopolski drugi przydział wyrobów tekstylnych, by je między ludność kraju rozdzielił Wydział dla spraw aprowizacyjnych we Lwowie. Ilość przydzielonych materiałów przedstawiała się następująco i tak: 150.000 m. materiałów bieżnianych, 40.000 m. na ubrania, 1000 palt dla dorosłych, 4.000 dziecinnych i 6.000 kg. akór.

Tymczasem jednak posłowie ludowi pod patronatem Witosza, zdołali pierwotny projekt zmienić na korzyść zachodniej Małopolski i do dyspozycji Galicyjskiego Tow. Gospodarczego w Krakowie uzyskali z tego 100.000 materiałów bieżnianych, a w tym stosunku mniej więcej i przydział innych towarów.

Krakowskie Tow. gospodarcze ma do rozdziału tylko 32 powiaty, zaś dla 50 powiatów we wschodniej części kraju zostało tylko

50 000 metrów materii i t. d.

Krzywdę tę zwiększa i ta okoliczność, że

wschodnia Małopolska została doszczętnie zrujnowana wojną, czego nie można powiedzieć o zachodniej części kraju.

Sprawę rozdziału materiałów dla ludności pogarsza i „Puzap“, który wysiła się, by rozdział ten ująć w swoje ręce. Już obecnie, wymyśla różne nadwyżki towarów, które w miarę swych względów dysponuje.

Widomą jest rzeczą, że interesy ludności wschodniej części kraju zastępują przeważnie konserwatyści-obstarnicy w Sejmie, więc nie dziw, że nikt nie interesuje się podobnymi sprawami, jakich dziesiątki codziennie załatwia się na naszą niekorzyść.

Należy przeto, by przy najbliższych wyborach ludność przypominała swym „ojcom“ ich starania o jej dobro. Obecnie zaś należy niedopuszczać do pokrzywdzenia wschodniej części kraju i te materye, których nie zabrano z magazynu, rozdzielić między wszystkie powiaty kraju, z uwzględnieniem tych, które najwięcej ucierpiały w czasie ostatnich wojen.

przeciw olbrzymim cenom środków żywności i artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby. Związki spożywcze wydały hasło: „Nie kupujcie nic! Wkrótce wszystko stanie!“ sztucznie podtrzymują wysokie ceny, jakkolwiek ceony hurtowne spadają codziennie, wywołała zupełnie zastój w handlu detalicznym. Wielkie firmy towarowe, nie mogące pokryć swoich olbrzymich kosztów, zaczęły już zaofiarowywać znaczniejsze ceny.

Jakos u nas tej zniżki doczekać się nie możemy.

Doroczne posiedzenie Akademii Umiejętności.

Na dorocznym posiedzeniu Akademii Umiejętności w Krakowie, które odbyło się 29. maja wybrano cały szereg nowych członków czynnych i członków korespondentów.

Ze Lwowa wybrani: jako członok czynny dr. St. Niementowski, jako członkowie korespondenci dr. Wit. Podlach, dr. L. Bernacki; dr. W. Tejsseyre.

Rozdzielono następujące nagrody naukowe: Nagrodę z fund. śp. Erazma i Anny Jerzmanowskich w kwocie 45.194 kor. przyznano prof. Oswardowi Batzerowi, prof. Uniw. we Lwowie.

Nagrodę z fund. śp. Probusa Barczewskiego za dzieło historyczne, w kwocie 2.045 kor. przyznano prof. Wacławowi Tokarzowi, za pracę p. t. „Armia Król. Polskiego 1815-1831“. Z tego samego funduszu za dzieło artystyczne nagrodę w kwocie 2.045 kor. przyznano prof. Józefowi Mehofferowi za obraz p. t. „Portret panienki“.

Nagrodę im. K. Simona w kwocie 900 kor. przyznano dr. Witoldowi Wilkoszowi, docentowi Uniw. Jagiell., za prace z zakresu matematyki.

Komunikaty.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO zostały podniesione na 100 mk. Wzywa się wszystkich udziałowców aby wpłacone dotąd kwoty uzupełnić do tej wysokości jakoteż nabywali nowe udziały.

ZGROMADZENIE PARTYJNE odbędzie się w piątek o godz. 7-mej wieczór punktualnie w lokalu Rynek 8. I p. Na porządku dziennym: sprawozdanie z kongresu P. P. S. Wstęp tylko dla Towarzyszy partyjnych.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE CZŁONKOWIE P. P. S. W sobotę 5. czerwca godzina 6 wieczorem odbędzie się w sali Związku zawodowego kolejarzy Grodecka 69 zgromadzenie na które zaprasza się tow. kolejarzy opłacających podatek P. P. S.

Komitet P. P. S. 7 okręgu.

W SOBOTĘ DNIA 5. CZERWCA. Szkoła tańców „Warszawianka“ urządza wieczorek kolumnowy przy ul. Pańskiej 11. w lokalu własnym. Zaproszenia wcześniej do nabycia codziennie przy kasie od godz. 5-tej popoł.

NADEŚLANE.

Za rezygnacją tę nadeszły do urzędu.

Dr. Marcin Brill

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 12-1 i od 3-5 plac Akademicki 4 (plac Fredry).

Specjalista chorób wenerycznych, skóry i narządów.

Dr. W. LAUTERSTEIN

b. elev kliniki w Berlinie, b. sekundarysz szpit. powst. od 11-1 1/3-5 Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego).

Z komisji sejmowych.

WARSZAWA, 2 cz. (Pat.). Komisja miejska pod przewodnictwem p. Suligowskiego w obecności ministra Kędziora delegata prezydium ministrów, ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych, delegatów miast Warszawy, Poznania, Krakowa, Brześcia Kujawskiego i towarzystw kredytowych miejskich Warszawy i Łodzi przyjął wnioski sejmowe w przedmiocie budowy gmachów celem pomieszczenia urzędów państwowych, zaopatrzenia w węgiel cegieln, pieców wapiennych i cementowych, i ułatwienia miastom nabywania materiałów budowlanych, oraz wnioski dotyczące ulg podatkowych dla domów nowo wznoszonych w miastach.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przew. dra Głabińskiego, w obecności ministra Grabskiego i delegatów rządów przeprowadziła dyskusję ogólną w przedmiocie regulacji płac urzędniczych. Wybrano referentów dla poszczególnych projektów.

Komisja rolna pod przew. p. Witosza, w obecności min. Bardo i delegatów ministerstwa aprowizacji, Gł. Urzędu Ziemskiego i sztabu generalnego, uchwaliła wedle referatu p. Haniewskiego wezwać rząd do przydzielenia zakładowi w Puławach 30 morgów z majątku donacyjnego w Górze Puławskiej. Sprawę rekwizycji budynku rzeźnego dla celów aprowizacji uchwalono przekazać podkomisji, która wspólnie z rządem ma wypracować odpowiednie wnioski. Komisja wezwała rząd do przeprowadzenia statystyki bydła w całym państwie.

Komisja prawna wysłuchwała sprawozdania p. Czetwertyńskiego o rządowym projekcie ustawy dotyczącej przywrócenia praw unitom. W dyskusji przyjęto zasadę wykupu przez rząd wszystkich gospodarstw, które rząd rosyjski skonfiskował unitom. Przyjęto dalej zasadę przyjęcia wszystkich kosztów tej akcyi przez rząd polski, ponieważ idzie o ludzi przez rząd rosyjski w szczególny sposób skrzywdzonych i dla sprawy polskiej szczególnie zasłużonych. W końcu postanowiono, że sprawy te mają być oddane do rozstrzygnięcia władzom sądownym w drodze prewencyjnego postępowania w urzędach, które ustawa bliżej określi.

Dla projektu ustawy o uposażeniu sędziów wybrała komisja prawnicza w porozumieniu z komisją skarbowo-budżetową referentem tow. Marka. Do komisji i dla tej sprawy powołani zostali oprócz tow. Marka pp. Miczkowski i Grzędzielski. Komisja przeprowadziła również dyskusję nad rządowym projektem ustawy o uproszczeniu postępowania karnego w Małopolsce. Sprawę tę referował tow. Lieberman.

Spadek cen w całym świecie tylko nie w Polsce.

Z Wiednia donoszą: Spadek cen utrzymuje się w dalszym ciągu, najsilniejszy ujawnia się w artykułach spożywczych, łatwo się psujących. Pomysłne warunki atmosferyczne, zwłaszcza dla warzyw, sprawiają, że rynki są bardzo dobrze obsłane a wszelkie usiłowania handlarzy, zmierzające do podniesienia cen, nie odnoszą skutku. Tak np. cena główki sałaty wynosi 40 do 50 hal., kalafior 5 kor. sztuka (wobec 8 i 9 kor. przed kilku dniami), kartofle sprzedawano po 6 kor. 50 hal. kg., a nawet jarzyny zbytkowe; jak szparagi znacznie spadły w cenie, bo z 20 kor. za kg na 12, zaś szparagi mniejsze; na zupe; nawet na 6 kor. Cebula i czosnek, których brakuja zupełnie w ostatnich dniach okazały się ponownie; cebula po 12 do 13 kor. za kg., czosnek z 35 kor. spadł na 15 kor. Ogórki, które przed dwoma tygodniami kosztowały jeszcze 35 kor. sztuka, można już teraz kupić po kor. 12.

ZNIZKA CEN NA MANUFakturę.

W ostatnich dniach zauważyć się daje w Łodzi zniżka manufakturze. Powodem zniżki jest niezwykle małe zapotrzebowanie, gdyż nie każdy stać na wygórowaną cenę materiałów. Wczoraj np. notowano zniżkę na niektóre towary do 15 proc. a bawełnianych wyrobów, nawet do 25 proc.

SPADEK CEN ARTYKULÓW SPOŻYWCZYCH W LONDYNIE I W PARYŻU.

Sprawozdawca „Daily Chronicle“, zastępujący wszy informacyi w ministerstwie żywnościowem, wyraził optymistyczne widoki co do zniżki cen artykułów spożywczych najbliższej przyszłości.

Przedewszystkiem ceny za konserwy mięsne i owocowe spadły już o 50 proc. Tak samo też surowe owoce, a nadto figi i wyśmienite śliwki kalifornijskie potaniały znacznie i wykazują tendencję większego jeszcze spadku cen. Masło importowane jest jeszcze drogie, jest jednak nadzieja, że wkrótce masło angielskie sprzedawać się będzie po stosunkowo niskiej cenie. Ryby są nadzwyczajnie tanie, wszystkie ulubione gatunki sprzedaje się poniżej ceny maksymalnej.

Z Paryża donoszą również o znacznym potaniu artykułów spożywczych.

Ziemniaki okazały się w ogromnej ilości, a cena ich na centralnym rynku paryskim obniżyła się o 20 franków na 100 kg. Jarzyn wszelkiego rodzaju jest moc, a ceny ich spadają z każdym dniem. To samo tyczy się owoców, głównie zaś porzeczek i czereśni. Zapowiadają także w najbliższym czasie znaczny spadek cen mięsa i drobiu.

PROPAGANDA AMERYKANSKA PRZECIWIW DROŻYZNIE.

Według nadeszłych do Hagi depesz nowojorskich w całej Ameryce powstał wielki ruch

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Kola u tow. Budzickiego, ul. Grodecka 1. 69. — Prenumeratę miesięczną na „Dziennik Ludowy“ przyjmuje się również.

Bolszewizm czy soc. demokracja?

I.

Nakładem wiedeńskiej księgarni ludowej (Wiener Volksbuch-handlung) ukazała się pod tym tytułem książka wybitnego austriackiego teoretyka i polityka socjalistycznego dr. Ottona Bauera. W czasie kiedy zapatrywania wśród klasy pracującej na bolszewizm są podzielone, książka Bauera, wolna od uprzedzeń, wnosi jasność w chaos poglądów; można z niej zrozumieć, jak i dlaczego powstała w Rosji dyktatura, można przeniknąć jej ekonomiczne i polityczne przyczyny, a przede wszystkim dojść do przekonania, że to, co było możliwe w olbrzymim państwie rosyjskim i jest możliwe tylko na pewien określony przeciąg czasu, nie może być bezkrytycznie przeniesione na państwa z zupełnie odmiennymi gospodarczymi i politycznymi stosunkami.

Dr. Bauer formułuje przede wszystkim kwestię, która zaprzęta obecnie wszystkie partie socjalno-demokratyczne: czy metody rosyjskiej rewolucji wyływają wogóle z istoty rewolucji proletaryackiej, czy też są uwarunkowane specjalnymi stosunkami społeczeństwa rosyjskiego? Czy bolszewizm jest jedynie możliwą, jedynie do celu prowadzącą metodą każdej rewolucji proletaryackiej wogóle, czy jest tylko dostosowaną do odrębnych rosyjskich stosunków, a zatem nie nadającą się do przeprowadzenia w innych krajach metodą walki wyzwoleniczej proletaryatu? Czy może i musi proletaryat innych krajów naśladować metodę rosyjską, czy też różnice warunków walki są tak wielkie, że metody, którą w Rosji podyktowała proletaryatowi sama historia, nie można stosować w innych krajach, a musi się ją zastąpić metodami całkiem innymi? Na te pytania odpowiada dr. Bauer wyczerpującymi, naukowymi wywodami: rozważając nasamprzód specjalne warunki walki rosyjskiego proletaryatu i przeciwstawiając im następnie gospodarcze i społeczne warunki, wśród jakich proletaryat zachodniej i środkowej Europy prowadzi swą walkę klasową, na podstawie zrozumienia zasadniczej różnicy warunków walki pojmujemy, że także metody walki muszą być odmienne, chociaż wszędzie walczy się o tę samą sprawę, o sprawę proletaryatu, o ten sam cel, o zrealizowanie socjalizmu.

Całkiem słusznie rozpoczyna dr. Bauer swe

dociekania przedstawianiem historii rosyjskiego gospodarstwa rolnego, poczynając od zniesienia poddaństwa (1861 r.), które nie usunęło ale raczej wzmocniło feudalny charakter rosyjskiego gospodarstwa rolnego, aż do rewolucji agrarnej bolszewików, którzy pewnego dnia, gdy piotrogrodzki sowiet oświadczył stolicę, wydali dekret, ogłaszający zniesienie własności rolnej wielkich posiadaczy i oddający w zarząd tak ich posiadłości, jak domeny państwowe i dobra kościelne agrarnym komitetom chłopskim. Bolszewicy jednak nie określili wcale formy i treści tego „oddania”; w rzeczywistości niema mowy o „socjalizacji” ziemi, o przeniesieniu własności rolnej „na cały pracujący lud”, chociaż tak brzmi zasadnicze prawo z 19. lutego 1918 r. Feudalna dawniej ziemia przeszła w ręce chłopów; na wsi ustanowiono prosto burżuazyjny system własnościowy, co przypisać należy wpływowi socjalistów rewolucyjnych, którzy wówczas byli w koalicji z bolszewikami i w obrębie tej koalicji byli reprezentantami stanu włóściańskiego. Ale ten wpływ socjalistów rewolucyjnych nie jest bynajmniej jakimś politycznym przypadkiem; przezeń wyraża się fakt, że proletaryat mógł zdobyć i utrzymać władzę tylko pod warunkiem, że rolną ziemię i władzę na wsi pozostawił chłopom. Ta burżuazyjna, na wsi istniejąca rewolucja w stosunkach własności rolnej dokonała się jednak w Rosji za pośrednictwem rewolucji proletaryatu;

jej zdobycze są zdobyczami rewolucji proletaryatu.

Rosyjski chłop otrzymał swe uwolnienie z rąk proletaryatu. „Po za każdą kontrrewolucyjną armią, która zagraża republice proletaryatu, widzi chłop z lękiem wielkiego właściciela, chcącego mu z powrotem odebrać ziemię. Dlatego chłopstwo jest gotowe bronić dyktatury proletaryatu przeciw każdemu kontrrewolucyjnemu zamachowi.

Władztwo drobnej proletaryackiej mniejszości znajduje ochronę w trwodze stumilionowej masy chłopów przed kontrrewolucją.”

Lecz wystarczy nam tylko zastanowić się nad całkiem odmiennymi stosunkami stanu chłopskiego w Europie zachodniej i środkowej, by poznać, jak zupełnie odmiennie są tam warunki walki proletaryatu, ponieważ ma wobec siebie całkiem odmienny stan chłopski.

chwale odnośnie do ułożenia pragmatyki służbowej dla urzędników, nauczycieli i sług gminnych do dnia 14”, jednakowoż żądają, by aż do wprowadzenia tej pragmatyki w życie przynajmniej im dodatek drożyzniany w wysokości 100% od wszystkich dotychczasowych poborów a nie tylko od płacy zasadniczej. Funkcjonariusze zaś pogrzebowi żądają do uchwalonego już dodatku w wysokości 150% dalszych 150%. Dodatek ten 100 procentowy ma wstąpić w miejsce uchwalonego a nie przyjętego dodatku z mocą obowiązującą przynajmniej od 1. maja 1920. z tem, że gdyby Rada wyznaniowa do dnia 7. czerwca bm. do godz. 12 w południe nie uwzględniła żądań powyższych, wszyscy funkcjonariusze gminy bezwarunkowo zaniechają pracy, tak długo aż ich słuszne żądanie zostaną spełnione, wszelka zaś odpowiedzialność w tym wypadku spadnie na Radę wyznaniową.

zniszczonych wojną przynajmniej pracownikom warsztatowym premię za wydajność pracy, ale jaka jest sprawiedliwość przy rozdziale tej premii niech posłużą fakta. Zarząd wysłał wykazy naprawionych parowozów i wagonów w warsztatach głównych do wydziału IV. gdzie nim zarobiona kwota premiiowa przejdzie przez wszystkie biura tegoż wydziału, tak ją okroją na wszystkie strony, że gdy przyjdzie z powrotem do zarządu warsztatów celem wypłaty, jest zredukowana do połowy. Idźmy dalej M. K. Z. widząc zapotrzebowanie parowozów poleciło dyrekcji naszej, by się odniosła do pracowników z apelem, by pracowali po za godzinami etatowymi nie bacząc na koszt. Pracownicy

uznając potrzeby państwa zgodzili się, żądając jednakowoż za jedną godzinę 10 Mk. wobec ogromnej drożyzny i trudnych warunków życiowych. Pan prezes Marynowski jako uczciwy i sprawiedliwy człowiek przyrzekł zająć się tą sprawą w Ministerstwie kolej. sądząc, że ministerstwo zgodzi się na skromne żądanie. Ale od czego jest p. Hora, pobiegł w tej chwili do p. prezesa i przekonując go, że wyższy urzędnik nie ma dziesięciu marek za godzinę i zrobił swoje, bo p. prezes zmienił front, proponując pracownikom 5 Mk za godzinę. Na to przedstawiciele pracowników się nie zgodzili odnosząc się do ogółu pracowników a ci stoją nie zachwiane przy swoich żądaniach. Kto tu ponosi stratę? Państwo, które odczuwa wielki brak parowozów i wozów dzięki oporowi człowieka niepoczytalnego, który nie bacząc na słowa ministra „bez względu na koszt”, mimo iż przedstawiciele związku Z. Z. K. zapewniali tego panka iż pracownicy uznając potrzeby państwa dołożą wszelkich starań by praca szła w jak najszybszym tempie, woli bierny opór.

Przypatrzmy się obecnie gospodarce proletaryckiej tego baszu. Gdy przyszło do mianowań starszych nadzorców warszt., rewizorów wozów i innych urzędników, kogo to poleciał p. Hora? Ludzi bez najmniejszego wykształcenia zawodowego, kompletnych analfabetów, jakim jest nadzorca warszt. Lip; zaś ludzi uczciwych, sumennyh z odpowiadającym wykształceniem, zupełnie pominął.

Przejdźmy obecnie do kar sypiących się na kierowników parowozów i palaczy jak z rogu obfitości i zapyta się Szan. Czytelnik, za co się karze tych pracowników?

Kierownik parowozu i palacz po 70 godzinnej służbie, a nawet dochodzącej do 110 wróciwszy z powrotem do domu mają zaledwie 8 do 12 godzin wypoczynku i znowu po tak krótkim odpoczynku wzywa się ich do służby. Gdy ci biali murzyni czują się niewypoczęci po 100 godzinnej służbie wyężdżającej umysł i siły, nie jawią się w oznaczonym czasie już się sypią kary lub stawia się do dyspozycji.

Nie dziwnym się naczelnikowi ogrzewalni, bo tu znowu jego czarną ręką jest p. Hora.

Na razie zostawiamy resztę szczegółów o gospodarce tego dziecięcinatego kacyka na później tylko apelujemy do ministerstwa kolej. by tył takiego austriackiego biurokraty zachowało w archiwum by przyszłe pokolenie mogło oglądać i przestrzegamy ministerstwo przed narzuceniem nam tego satrapy na wiceprezesa w naszej dyrekcji.

Groźba strejku funkcyjaryuszy izraelskiej gminy wyznaniowej.

Rezolucja jednogłośnie powzięta na ogólnym Zgromadzeniu pracowników Gminy wyznaniowej izraelskiej dnia 1. czerwca 1920:

Zebrań dnia 1. czerwca 1920. r. pracownicy lwowskiej Gminy wyznaniowej czują się pokrzywdzeni uchwałą Zarządu Gminy, przyznającą 50%-wy dodatek od płacy zasadniczej (od 70 fenigów do 5 lub 6 marek dziennie) nie stojącej w żadnym stosunku do zarobku cen artykułów żywności w ostatnich tygodniach ani do dodatków przyznanych wszystkim urzędnikom i sługom publicznych instytucji oświadczają solidarnie, że dodatku, uchwalonego nie przyjmują i domagają się reasumowania powziętej uchwały, natomiast godzą się na powziętą przez Radę wyznaniową dnia 30. maja br. „u-

Z życia kolejarzy w Stanisławowie.

Zdawało by się iż w dyrekcji kolej. w Stanisławowie są idealne i wymarzone stosunki, ale że nie jest o tem świadczą tarcia między personelem warsztatowym i z parowozowni a starszym radcą p. Horą, szefem wydziału mechanicznego. Pan ten zakuty biurokrata i reakcyonista chciałby za wszelką cenę w demokratycznej Polsce zaprowadzić biurokracizm austriacki i we wszelkich skromnych żądaniach pracowników dopatruje się bolszewizmu i anarchii.

Ministerstwo P. K. P. wobec wielkiego zapotrzebowania parowozów i wagonów kompletnie

Konferencja L. George'a z Krassinem.

PARYŻ, 2 czerwca (Pat.). Radio. (Havas). Tejsze dzienniki zamieszczają wiadomość, że narady między Lloydem Georgem a Krassinem utrzymane były ściśle w zakresie spraw ekonomicznych. Przed nawiązaniem stosunków Armeglia będzie wymagała gwarancji, że wymiana towarów nie będzie wyzyskiwana w celach propagandy bolszewickiej. Zaproszony do uczestnictwa w obradach Millerand miał oświadczyć, że działać będzie w myśl zobowiązań przyjętych w St. Remo, w których nie ma mowy o żadnym kon-takcie politycznym z sowietami.

„Matin” dodaje, że Francja będzie reprezentowana na rokowaniach ekonomicznych. Według Petit Journal, czesko-słowacki minister spraw zagranicznych Benesz przybył właśnie do Londynu i spotkał się tam z Krassinem.

Różne.

WYKRYCIE TAJNEGO SKŁADU AMUNICJI W ŁODZI. Z Łodzi donoszą że wydział śledczy policji łódzkiej wykrył w domu na Nowym Rynku 1. 6. tajny skład amunicji i różnych granatów nowych i starych. Skład opieczętowany a właściciela składu aresztowano.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisji Związku Kas chorych Małopolski i Śląska

L W Ó W
ul. Kopernika I. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi
raz na tydzień
jako organ
Komisji Związku Kas
dla chorych.

Konferencja

w sprawach żywotnych naszych kas zwołaliśmy go Lwowa na 30-go maja. Miał na tem posiedzeniu być obecny p. Turowicz, szef sekcji ubezpieczeń społecznych.

Przeszkody natury urzędowej nie pozwoliły p. szefowi na ten dzień zjechać do Lwowa i dlatego mieliśmy tych kilka kas — bo tylko 6 kas obok komisji związkowej polecono nam zaprosić — i zaprosiliśmy je w porozumieniu z Sekcją ubezpieczeń społecznych Ministerstwa pracy i opieki społecznej na 13-go czerwca.

Konferencja ta ma zwołać zjazd, który w najbliższej przyszłości się odbędzie, ma ona przygotować materiał dla tego zjazdu. Trzeba omówić kiedy i jak ma być wprowadzoną no-

wa ustawa o kasach chorych dla Małopolski. Koniecznym jest zastanowić się nad potrzebami kas, tak zniszczonych. Co zrobić z lekami i opatrunkami i jak znaleźć pokrycie na ten wydatek. Jak odbadać nieistniejące kasy jakiej na to potrzeba pomocy pieniężnej — a ile trzeba tym kasom, które wprawdzie istnieją ale wiodą nędzny żywot suchotniczy. To wszystko musi omówić konferencja tak, aby z gotowymi wnioskami przyjść na zjazd i poddać tam ogólnej i szczegółowej dyskusji te uchwały jakie konferencja poweźmie. Nie będzie nam wolno pominąć kwestyi piekającej opalu, o której już znowu kasy nadarmo kołatają i pomyśleć trzeba o przygotowaniu urzędników dla przeprowadzenia agend kasowych, Sądźmy, że praca podjęta przyniesie korzyść sprawie.

Za leczenie w szpitalu płaci kasa chorych połowę przeciętnego kosztu utrzymania, leczenia szpitalnego — o ile to się odnosi do szpitali państwowych lub tego szpitala miejskiego, powiatowego itd. w którego okręgu kasa się znajduje. Innym szpitalom musi kasa płacić całe koszty, a od tego związku, który utrzymuje szpital w jej okręgu musi uzyskać zwrot połowy tych kosztów. Bezdziałnie to manipulacja dość zawikłana i ciężka i dlatego zdawało się nam, że nasze stanowisko; by utrzymać pod tym względem w mocy przepisy ustawy austriackiej było praktyczniejsze i ka- som dłałoby i mniej pracy i mniej kosztów. Ale zwyciężyła teoria niemiecka i jej zwolennicy.

Specjalne świadczenia przewiduje ustawa

DLA POŁOŻNIC

Kasa udziela członkiniom pomocy lekarskiej przed w czasie i po porożu. Daje ona przez czas wstrzymania się od pracy zasiłek w wysokości wyjątkowej bo równający się całemu ubezpieczonemu zarobkowi (płacy ustawowej, jak to ustawa nazywa) a to nie dłużej jak 8 tygodni z czego 6 winno przypadać po porodzie. Wracająca wcześniej do pracy traci prawo do zasiłku, bo zasiłek należy się tylko na czas wstrzymania się od pracy. Karmiącym należy się od dnia ukończenia zasiłku płożowego zasiłek w naturze lub w gotówce od 2—5 mk. dziennie nie dłużej, jak 12 tygodni. Gdy choroba skutkiem porożu trwa dłużej jak 12 tygodni to jest chora tak obsługiwana jak każdy inny członek kasy. Zamiast połowy zasiłku pieniężnego można położnicom za ich zgodą udzielić utrzymanie i opiekę lekarską w zakładzie, lub pomocy i opiekę pielęgniarek.

NA POGRZEB

musi kasa wypłacić zasiłek w wysokości równającej się 21 razy ubezpieczonej dziennej płacy ustawowej. Mimo wyczerpania świadczeń kasy innego rodzaju, ma prawo rodzina zmarłego do zasiłku pogrzebowego jeżeli od czasu utraty prawa do świadczeń do chwili pogrzebu nie minęło więcej jak pół roku.

Utrzymującym się z zarobku ubezpieczonego

CZŁONKOM RODZINY

należy się bezpłatna pomoc lekarska i lekarstwa przez najwyżej 13 tygodni, pomoc lekarska i położnicza w razie porożu, karmiącym płacą zasiłku przewidzianego dla członka karmiącego aż do 12 tygodni po porożu, leczenie w szpitalu aż do 13-tu tygodni i w razie śmierci członka rodziny po łowanormalnego zasiłku pogrzebowego.

OBOWIĄZEK DO ŚWIADCZEŃ

rozpoczyna się dla członków od dnia, gdy wstąpił do pracy. Tylko chałupnicy i niestale zajęci uzyskują prawo do świadczeń dopiero od 4—6 tygodni po wstąpieniu do pracy. Dobrowolni członkowie nie mają prawa do świadczeń w chorobie, której ulegli już przed wpisaniem się do kasy.

Bezrobotni mają w ciągu 13-tu tygodni po wystąpieniu z kasy prawo do świadczeń lekarskich. Tacy członkowie, którzy przed wystąpieniem z kasy byli w zajęciu najmniej 6 tygodni lub w ostatnim roku, licząc od wystąpienia; 26 tygodni byli ubezpieczeni, mają gdy zachorują w ciągu 4 tygodni po opuszczeniu pracy prawo do pełnych świadczeń kasowych.

Kasy są zobowiązane świadczyć chorym b. członkom innych Kas bawiącym w okręgu Kasy na koszt ich własnej Kasy: O ile Kasa lecząca w ciągu tygodnia właściwej Kasy nie uwiadomij o tem, że wzięła jej członka wleczenie to traci prawo do zwrotu.

Wykazaliśmy wszystkie świadczenia do jakich Kasa jest zobowiązana. Osobno omawiamy sprawę świadczeń wynikających z nieszczęśliwych wypadków.

Opieka lekarska w Kasie.

Zanim będziemy mogli zasadliwie omówić stosunek lekarzy do ubezpieczenia musimy ze względu na liczne w tej sprawie zapytania kas wskazać na dobry przykład uregulowania służby lekarskiej w powiatowej kasie chorych.

Brak lekarzy, spór o wynagrodzenie; o rozdział służbowy i t. d. oto są trudności, na jakie natrafiają kasy, zwłaszcza na prowincyi.

Zarząd kasy chorych powiatowej w Lisku przedłożył swemu walnemu zgromadzeniu sprawozdanie w jaki sposób uregulował sprawę leczenia chorych członków.

Uważamy za rzecz konieczną to sprawozdanie podać do wiadomości interesowanych sfer, aby może wywołało dyskusję lub znalazło naleźadowników.

Sprawa organizacji pomocy lekarskiej wobec braku lekarzy, było poniekąd jednym z najtrudniejszych zadań zarządu kasy, mimo jednak niebywałych dawniej trudności Zarząd kasy sprawę tę starał się przeprowadzić możliwie najkorzystniej dla ubezpieczonych, a przeprowadził ją w ten sposób, że rozległy okręg swój na trzy okręgi lekarskie podzielił, powierzając opiekę nad członkami zatrudnionymi w okręgu Łupków—Ciana p. Dr. Janowi Puzdrowskiemu w Zagórze, opiekę nad członkami zatrudnionymi w kopalniach w Wańkowej, Popience Paszowej; Stańkowej i w tartaku Olszanicy p. Dr. Romanowi Lenartowiczowi w Ustrzykach Dolnych, zaś nad członkami zatrudnionymi w przedsiębiorstwach bliżej Liska położonych Dr. Julianowi Ustrzyckiemu z Liska.

Z lekarzami zawarł Zarząd kasy umowę, w myśl której są oni obowiązani udzielać potrzebnej pomocy lekarskiej wszystkim członkom kasy ich opiece powierzonym, bądź to u siebie bądź też w ciężkich wypadkach zachorowania dojeżdżać do chorych.

Jako wynagrodzenie pobierają lekarze w myśl umowy 20 proc. opłat zaliczanych przez kasę tego okręgu w którym dany lekarz obowiązki lekarza spełnia, doświadczenie bowiem poucza; że tego rodzaju sposób wynagradzania lekarzy kasy jest najwłaściwszy, bowiem lekarze stosownie do swych czynności i do ilości ubezpieczonych, którym udzielają pomocy lekarskiej, otrzymują swoje wynagrodzenie, którzy też dotychczas; przy tego rodzaju sposobie wynagradzania najchętniej obowiązki swe spełniali czując się odpowiednio i sprawiedliwie wynagradzani.

W wypadkach zachorowania, których leczenie wymaga specjalnej wiedzy lekarskiej bywają chorzy stosownie do orzeczenia lekarzy wysyłani do Krakowa lub Lwowa i to na koszt kasy chorych.

Lekarstw i środków opatrunkowych dostarczają apteki w Lisku i Ustrzykach Dolnych, a to z 50 proc. opustem od cen cennikami oznaczonych.

Chorzy, których leczenie wymaga pielęgnacji szpitalnej bywają do najbliższego szpitala w Sanku odsyłani, któremu należy się za leczenie za czas aż do 4 tygodni bywa wypłacana po przedłożeniu wykazów kosztów leczenia.

Świadczenia wedle ustawy o K. ch.

Cheąc ocenić co ustawa ubezpieczonemu daje musimy najpierw popatrzeć czy i o ile zmieniła się treść ubezpieczenia. Treścią ubezpieczenia nazywamy to, co ona daje ubezpieczonemu; Świadczenia, jakie ubezpieczony otrzymuje, jak długo one mu się należą i pod jakimi warunkami mu je ukrócić można — to są rzeczy najważniejsze dla ubezpieczonego — bo dopiero rozmiar i jakość tych świadczeń pozwolą mu ocenić, czy opłata za to wniesiona nie jest za wysoką.

UBEPIECZONEMU NALEŻY SIĘ W RAZIE CHOROBY

a) pomoc lekarska, za którą osobno już płacić nie potrzebuje; leki i opatrunki a nadto środki pomocnicze uchylające przeszkody w zarobkowaniu. Statut kasy musi orzekać, ile wolno kasie wydać na środki pomocnicze.

b) Zasiłek w razie niezdolności do pracy w wysokości 60 proc. ustawowej płacy. Ustawową płacą nazywa ustawa przeciętny zarobek, według którego oblicza się opłaty dla kasy chorych. Świadczenia te należą się choremu najmniej przez 26 tygodni, gdy kasa istnieje już 3 lata musi roz-

szerzyć ten czas na 39 tygodni, a wolno kasie przedłużyć czas świadczeń aż do 52 tygodni.

Kasie wolno się starać o pozwolenie zamiany pomocy lekarskiej na świadczenia gotówkowe, które mogą wynosić od 75 feników aż do 7 mk. 20 dziennie. Wolno kasie czynić zabiegi w tym kierunku, gdy nie może członkom zapewnić pomocy lekarskiej.

Nie pobierający płacy ani w gotówce ani w naturze (terminatorzy, w olontaryusze) nie mają prawa do zasiłku.

Kasy mają prawo, a czasem obowiązek niezdolnych do pracy

UMIESZCZAC W SZPITALU

Mianowicie gdy rodzaj choroby tego wymaga, gdy brak opieki domowej, gdy opieka stała jest konieczną, lub gdy chore nie stosuje się do przepisów lekarskich. Chory musi pod grozą utraty świadczeń udać się do szpitala, gdy otrzyma takie polecenie Zarządu. Obok leczenia szpitalnego należy się choremu, który ma rodzinę; dla tej rodziny połowa zasiłku, niemającym rodziny 10 proc. ustawowej płacy (ubezpieczonemu zarobkowi).

OGŁOSZENIA.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dr. Wl. Helfer
Józef Rappaport

ul. Kopernika 3.

Srebrna moneta

z czasów cesarstwa papieskiego z r. 1834 („Gregorius XVI”) okazynie do nabycia. Wiadomość pisemną pod „Gregorius XVI” do admin. „Dziennika Ludowego”.

Moneta złota

z napisem: „Julianus” (Caius Flavius) cesarz rzymski zwany Apostatą tj. odstępca z r. 361—363 do nabycia okazynie. — Wiadomość w admin. „Dziennika Ludowego”.

Przyjmuję szcicie

tak nowe jakoteż przeróbki po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

PIECZĘCIE

kanczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska 1. 19

CHOROBY

weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—26

Kto jedzie do kąpiel!

niech nie zapomni wziąć ze sobą kilka flaszek ekstraktu „WORRI” poprawia smak zup i potraw jest pożywny i posilny.

Wszędzie do nabycia!

Dla Kaniu wojskowych i Kosumów poleca bartownie

prawdziwą **PASTĘ DO OBUWIA** czarną i żółtą terpentyn.

Michał Hackel

Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 4.

SENZACYJNA NOWOŚĆ!!

INŻ. EDMUND LIBAŃSKI.

QUO VADIS POLSKO ?

(GŁOS NA CZASIE)

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21.

TREŚĆ:

Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezład produkcji przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcja i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucja, rząd i władze — Zakończenie.

CENA 5 Mk.

Każda gospodyni — każdy kucharz

używa wyłącznie ekstraktu

„WORRI”

który wzmacnia wszelkie potrawy i dodaje im wyśmienitego smaku.

Wszędzie do nabycia!

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmana

wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

ZĘBY sztuczne, ZŁOTO, SREBRO, BRYLANTY

kupuje stale firma

EDMUND MARYAN BEER

Lwów, Cherażczyzna 7.

Nowo otworzony Zakład mechaniczny

B. Chuwen i N. Arnold

Lwów, Fredry 2. (róg Batorego)

poleca Motocykle, Rowery, Gramofony. — Naprawa motorów benzynowych, ropnych i t. p. — Specjalny oddział dla naprawy rowerów i gramofonów.

„Primusy” naprawia się na poczekaniu.

AKWIZYTORÓW

zdolnych do zbierania ogłoszeń

poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem.

Informacje między 5-6 pop. w administracji

„Dziennika Ludowego” Sykstuska 21.

PANNA

z ładnym piśmem mająca początki buchalterii znajdzie posadę w interesie przemysłowym. — Oferty tylko pisemne pod „KANTORZYSTKA” do administracji „Dziennika Ludowego”. 100021—3

Łóżko składane

drewniane z materacem okazynie do nabycia. Wiadomość w Admin. „Dziennika Ludowego”, Sykstuska 21/11.

„Kalos”, Pracownia i bielizny Kopernika 12, za bramą. 681—2

Skradzione dokumenty wojskowe

w dniu 1-go bm. na dworcu głównym, opiewające na nazwisko Maryana Skrzyżowskiego unieważnia się

Fryzyerskie kompletne jasno - dębowe urządzenie okazynie do nabycia w „Doroteum” Sapielny 34.

ORGANIZACJOM ZAWODOWYM I POLITYCZNYM WYKONUJE WSZELKIE DRUKI PO UMIARKOWANYCH CENACH I W NAJKRÓTSZYM CZASIE

DRUKARNIA

DZIENNIKA POLSKIEGO

WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.

PRZYJMUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d.

SPECYALNOŚĆ: DRUKI TRÓJBARWNE.

Kto pragnie mieć **OBUWIE** tanio i dobrze wykonane ze swej skóry niechaj spleśny do Kooperatywy robotników szewskich

„PRZYSZŁOŚĆ”

ul. Domagaliczów 1. 9.

Dla konsumów i Związków zawodowych konuje się po niższych cenach

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzysom oraz bibliotekom robotniczym

Kościół demokratyczny	1 Mk. — fen
Socjaliści a niepodległość Polski	3 — 50
W imię krzyża	5 — —
Przewrót w Polsce	5 — —
Leć Pieśni	4 — —
Między Polską a Ukrainą	1 — 50
Na marginesie chwili	6 — —
Złoty dar człowieka	10 — —
Sześć tygodni w Rosji	6 — 50
Utopia	2 — 50
Worek Judaszów	3 — —
Imperyalizm jako najlepszy etap	7 — —
W kwestyi wychodźstwa rob. polsk. do Francji	2 — 50
Czem jest P. P. S. i do czego dąży	1 — —
Objaśnienie programu rolnego PPS.	1 — —
Do młodzieży	1 — —
Z dziejów prasy socjalistycznej	4 — —
Pocztówki Sulkiewicza	— 50
Jeżus i Judasz	30 — —
Smieszne historie	20 — —
Prowokator	20 — —
Z Burzliwej doby	5 — 60
Ciennie Śląskie	5 — 60
Socjalizacja i Rady Robotnicze	2 — —
Rady Fabryczne i Związki Zawodowe	2 — —
Kwestya kobieca	2 — —
Szkłce socjalistyczne	4 — —
Zarys stosunków Galicyjskich	1 — 50
Litwa i jej ludy	2 — —
Początki polskiego socjalizmu	1 — 50
Dom ludowe w Belgii	1 — —
Ubezpieczenie społeczne	1 — 50
Rozwój ustroju państwowego	2 — 50
Gwarancje wolności osobistej	1 — —
Towarzysz!	1 — —
Pochodzenie rodziny	3 — —
Rozwój socjalizmu	3 — —
Antysemityzm i socjalizm	2 — —
Zasady ustroju Państw	2 — 50
Reforma prawa małżeńskiego	1 — —
Quo Vadis Polsko?	5 — —

DO NABYCIA

W Ludowem Tow. Wydawniczym
Lwów, ul. Sykstuska 21.

Skargi o kradzież isowa

DO NABYCIA
w Drukarni Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33